

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Marzec zawsze ma dla nas szczególne znaczenie, ponieważ w tym miesiącu świętujemy Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie oraz uroczystość św. Józefa. Są to dwie postacie jaśniejące swoją wiernością planom Bożym, które wypełniły całkowicie to, czego chciał od nich Pan, ponieważ potrafiły kochać bezgranicznie.

W marcu tego roku obchodzimy ponadto setną rocznicę urodzin don Álvaro i dwudziestą rocznicę jego *dies natalis*, jego przejścia do domu Ojca. W jego życiu niczym najpiękniejsza perła lśni ta cnota, która jest tak bardzo ludzka i tak bardzo nadprzyrodzona. Później, 28 marca, przypada rocznica święceń kapłańskich naszego Ojca, która również przypomina nam o całkowitej wierności wezwaniu Bożemu: jest to **wierność nienaruszalna, solidna, czysta, radosna, niepodważalna; wierność wierze, czystości oraz obranej drodze**¹. To wydaje się tak oczywiste. A zatem, czyniąc głęboki i pełen wdzięczności rachunek sumienia, rozważmy w nadchodzących tygodniach, jak wygląda nasza odpowiedź na wezwanie Boże otrzymane przez każdą i każdego z nas.

Zbliżający się początek Wielkiego Postu zachęca nas do zdecydowanego podążania tą ścieżką. Ten okres liturgiczny **stawia teraz przed nami zasadnicze pytania: czy czynię postępy w swojej wierności Chrystusowi; w pragnieniu świętości; w hojności apostołskiej w moim codziennym życiu, w zwyczajnej pracy, wśród kolegów wykonujących ten sam zawód?**². Starajmy się zatem, nie tylko w Wielkim Poście, lecz także w innych okresach roku, o bardziej intensywną modlitwę, hojniejsze umartwienie, częste praktykowanie uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała, które, o ile wypływają z wiary i miłości, mogą stać się mocnym impulsem dla naszego pragnienia wytrwania. Nie jest to kwestia uczuć, lecz poruszenia zakochanej duszy, choćbyśmy odczuwali zmęczenie, ciężar biednego ja.

Już niewiele dni dzieli nas od stulecia urodzin najukochańszego don Álvaro. Od samego początku roku przygotowywaliśmy się na ten dzień, 11 marca, ze wzrokiem utkwionym w przykładzie danym nam przez tego syna św. Josemarii, oddanego bez zastrzeżeń, który potrafił w podziwu godny sposób być ucieleśnieniem ducha Opus Dei. Dekret, w którym Kościół uznał heroiczną jego cnót, przyznaje, że jego najbardziej charakterystyczną cechą była „absolutna wierność, przede wszystkim Bogu w natychmiastowym i hojnym wypełnianiu Jego woli; wierność Kościołowi i Papieżowi, wierność kapłaństwu; wierność powołaniu chrześcijańskiemu w każdym momencie i we wszystkich okolicznościach życia”³. Dokument ten kończy się stwierdzeniem, że życie don Álvaro jest „przykładem miłości i wierności dla wszystkich chrześcijan”⁴.

Wierność człowieka ściśle wiąże się z wiernością Boga, który jest *wierny we wszystkich swych słowach i we wszystkich swoich dziełach święty*⁵. Pismo Święte, ukazując patriarchów i sprawiedliwych Starego Testamentu, **uwydatnia istotny aspekt ich wiary. Jest ona ukazana nie tylko jako droga, ale także jako budowanie, przygotowanie miejsca, w którym człowiek może zamieszkać razem z innymi. (...) Tak więc w odniesieniu do wiary pojawia się nowe zaufanie, nowa solidność, którą tylko Bóg może dać**⁶.

Postać don Álvaro wpisuje się w ten długi szereg osób wiernych Bogu, od Abrahama i Mojżesza aż do świętych Nowego Testamentu, którzy usiłowali całe swoje życie poświęcić urzeczywistnieniu otrzymanego powołania. Żadna siła nie była w stanie odłączyć ich od miłości

¹ Św. JOSEMARÍA, *List 24 III 1931*, 43.

² Św. JOSEMARÍA, *To Chrystus przechodzi*, 58.

³ KONGREGACJA SPRAW KANONIZACYJNYCH, *Dekret o heroicznosci cnót Sługi Bożego Álvaro del Portillo*, Rzym, 28 VI 2012.

⁴ *Ibid.*

⁵ Ps 145 (144), 13.

⁶ PAPIEŻ FRANCISZEK, Encyklika *Lumen fidei*, 29 VI 2013, 50.

Bożej: trudności zewnętrzne czy wewnętrzne, cierpienia czy prześladowania, ponieważ zostali oni mocno zakorzenieni w najukochańszej woli Boga.

Tym, co ma zrobić Abraham, jest powierzenie się Słowu. Wiara rozumie, że słowo, rzecz pozornie krótkotrwała i ulotna, gdy wypowiedziane jest przez Boga wiernego, staje się rzeczą najbardziej pewną i niewzruszoną ze wszystkich, tym, co sprawia, że możliwa jest nasza dalsza wędrówka w czasie. Wiara przyjmuje to Słowo jako mocną skałę, na której można budować jak na solidnych fundamentach⁷. Jak powiedział Benedykt XVI, „wierność trwająca w czasie jest imieniem miłości”⁸.

Zawsze, kiedy przypadała jakaś ważna rocznica, don Álvaro miał w zwyczaju zwracać się do Pana w następujących słowach: *Dziękuję Ci, proszę Cię o wybaczenie, pomagaj mi więcej*. Z pewnością dokładnie to samo powiedziałaby w dniu swoich setnych urodzin. Te słowa tworzą znakomitą modlitwę, którą możemy zwracać się do Trójcy Przenajświętszej, dziękując za otrzymane łaski, które są tak liczne, bo jest ich więcej, niż możemy sobie wyobrazić; prosząc o wybaczenie naszych błędów i grzechów; błagając o pomoc, abyśmy nadal służyli więcej i lepiej, jako słudzy dobrego i wierni.

Wiele lat temu, don Álvaro, obchodząc urodziny, zatrzymał się, aby rozważyć miniony czas. Jego refleksje mogą służyć nam do naszej rozmowy z Bogiem, przede wszystkim wtedy, gdy przy jakiegokolwiek okazji, nasz wzrok całkowicie przesłonią nasze wady i ułomności. To były i są sformułowania, które napędzają nadzieję. Don Álvaro powiedział: „Kontemplując kalendarz mojego życia myślę o tych kartkach z minionymi dniami. To dni, które już za mną, ale nie zostały one wyrwane z kalendarza, ponieważ istnieją nadal przed oczami Bożymi. Jak wiele łask otrzymałem od Niego! Już przed moim urodzeniem przygotował mi pobożną, chrześcijańską rodzinę, w której otrzymałem dobrą formację. Później wydarzyło się tak wiele rzeczy, które naznaczyły moją egzystencję. Przede wszystkim spotkanie z naszym Ojcem, które całkowicie odmieniło moje życie, a dokonało się to tak bardzo szybko. A także prawie czterdzieści lat bliskiego i stałego kontaktu z naszym Założycielem”⁹.

Również nas Pan traktuje z nieskończoną cierpliwością. Przez lata, miesiące i tygodnie wybacza nam, wspiera nas, dodaje odwagi. Ponadto, choć wielu z Was nie spotkało osobiście naszego Ojca, wszyscy możemy poznać go i obcować z nim dzięki jego pismom oraz ufnej relacji, którą pragnie utrzymać z każdą i każdym z nas, będąc już w Niebie. Wraz z duchowością Opus Dei pozostawił on w naszych rękach możliwość zostania świętymi, o ile żyjemy do głębi tą drogą, którą Pan proponuje tylu ludziom. Z Bożą pomocą oraz dzięki wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa, św. Josemaríi i tylu osób, które nas poprzedziły w tej drodze, *possumus*¹⁰, możemy dojść do celu.

Przypadająca 19 marca uroczystość św. Józefa przypomina nam o odnowieniu naszego oddania na służbę Bogu i duszom. Pan wezwał przed wiekami wszystkich chrześcijan, aby utożsamili się z Jezusem Chrystusem. Św. Józef jest po Najświętszej Maryi Pannie tym, który najpełniej odpowiedział na to powołanie: *to sługa wierny i roztropny, któremu Pan powierzył swoją rodzinę*¹¹. Dlatego jest on patronem Kościoła i Opus Dei oraz wzorem dla wszystkich uczniów Jezusa.

Zawsze będę powtarzał, że don Álvaro był człowiekiem wiernym: wiernym chrześcijaninem, kapłanem i biskupem. Św. Josemaría powiedział: ***chciałbym, abyście naśladowali go w wielu rzeczach, przede wszystkim jednak w jego wierności. Patrząc po ludzku, podczas tych wielu lat jego powołania nadarzało się wiele okazji, aby wpaść w złość, obrazić się, nie być lojalnym. On jednak wytrwał, zawsze z uśmiechem i niezrównaną wiernością. Pozostał wierny nie***

⁷ Ibid., 10.

⁸ BENEDYKT XVI, *Homilia podczas Nieszporów w Fatimie*, 12 V 2010.

⁹ DON ÁLVARO, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 11 III 1991.

¹⁰ Mt 20, 22.

¹¹ MSZAŁ RZYMSKI, *Uroczystość św. Józefa*, antyfony na wejście (Łk 12, 42).

z motywów ludzkich, lecz z powodów nadprzyrodzonych. Bardzo dobrze zrobicie, jeśli zechcecie go naśladować właśnie w tym¹².

Jego ciągła wierność, całkowicie nadprzyrodzona, była zakorzeniona w ludzkiej cnocie lojalności, której nauczył się w domu rodzinnym już w bardzo młodym wieku i w której wzrastał na przestrzeni lat. Jakże konieczna jest ta cnota! Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że jej brak wyrządza szkodę wzajemnemu zaufaniu i praktycznie uniemożliwia wspólne obcowanie na co dzień. „Dlatego bądźmy wierni, córki i synowie moi. Bądźmy wierni tą wiernością nadprzyrodzoną, która jest równocześnie ludzką cnotą lojalności, cnotą właściwą dla dojrzałych kobiet i mężczyzn, którzy wyzbyli się dziecięcych postaw i działają z odpowiedzialnością, będąc wierni podjętym zobowiązaniom”¹³.

Wierność! Lojalność! Uczciwość! Zarówno w wielkich, jak i małych sprawach, zarówno w rzeczach niewielu, jak i w wielu. Abyśmy chcieli walczyć, choćby czasami wydawało się, że nie jesteśmy w stanie nawet chcieć. Kiedy przychodzi chwila słabości, otwórzcie na oścież Waszą duszę i pozwólcie się łagodnie poprowadzić: dziś pokonaj dwa stopnie, jutro cztery... Następnego dnia być może nie uda się zrobić żadnego kroku z powodu utraty sił. Jednak chcemy chcieć. Mamy co najmniej to jedno pragnienie – by mieć pragnienia. Synowie, w ten sposób już zaczęliśmy walczyć¹⁴.

Trzeba panować nad naszym sercem i uczuciami, oczyszczać je przez rozum oświecony wiarą. Don Álvaro pisał: „Uczucia mogą pomagać nam w byciu hojnymi wobec Boga, jednak nie mogą stać się jedyną i podstawową zasadą naszej wierności, ponieważ popadlibyśmy w sentymentalizm, który jest naprawdę niebezpiecznym wynaturzeniem miłości. Wiele osób przywiązuje wagę do stanów emocjonalnych. W dużym stopniu polegają oni na sercu, w mniejszym zaś – na rozumie. Jeśli mają ochotę, jeśli im się podoba, wydają się zdolni do wszystkiego, pokładając ufność w entuzjazmie. Jednak kiedy tego brakuje, zdają się całkowicie opadli z sił. Musimy być przygotowani na taką pułapkę (...). Jedynie mając to na uwadze, w chwilach próby będziemy pamiętać, że niewierność nigdy nie wynika z powodów racjonalnych”¹⁵.

Don Álvaro pozostał wierny na pierwszym miejscu wezwaniu Bożemu. Pan obdarzył go tak oczywistymi zdolnościami ludzkimi i nadprzyrodzonymi, które zostały całkowicie wprzęgnięte na służbę otrzymanej misji. Znamy odpowiedź daną przez biskupa Madrytu krótko po otrzymaniu przez niego święceń kapłańskich. Don Leopoldo powiedział, że don Álvaro, posiadając tak znaczące tytuły cywilne i naukowe, był wysoko ceniony i szanowany w środowisku kościelnym, w którym miał zrealizować wiele zadań otrzymanych od naszego Ojca. Jednak, jak zwrócił uwagę ten biskup, kiedy don Álvaro został księdzem, stracił to uznanie w wielu oczach. Późniejszy Prałat Opus Dei odpowiedział mu, że to nie miało dla niego znaczenia, ponieważ już oddał Bogu całą swoją osobę, tj. prestiż ludzki, projekty, możliwości rozwoju zawodowego, odkąd odpowiedział na zaproszenie Boże do uświęcania się w Opus Dei. Osąd ludzki nie miał dla niego odtąd żadnego znaczenia. Jedyne, co było dla niego ważne, to pragnienie coraz głębszej zażyłości z Bogiem i wypełnienia Jego woli. Chciał ukryć się i zniknąć jak św. Josemaría, aby stać się najodpowiedniejszym narzędziem w służbie Kościołowi.

Jego pragnienie całkowitego utożsamienia się z duchem Opus Dei było widoczne szczególnie wtedy, gdy został wyznaczony na pierwszego następcę św. Josemaríi. Przyznał wówczas, że nie wybrano Álvaro del Portillo, lecz ponownie wybrano naszego Założyciela, który nadal kieruje Dziełem z Nieba. W takim sposobie mówienia nie dostrzegał on niczego szczególnego ani niezwykłego, ponieważ był głęboko przekonany, że Bóg zechciał, by stał się on *cieniem* naszego Ojca na ziemi, a następnie pośrednikiem w przekazywaniu wielu jego zasług wiernym Opus Dei oraz tak licznyim kobietom i mężczyznom na całym świecie.

¹² ŚW. JOSEMARÍA, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 19 II 1974.

¹³ DON ÁLVARO, *List*, 1 II 1987 [w:] *Cartas de familia*, t. I, 287.

¹⁴ ŚW. JOSEMARÍA, *Notatki z medytacji*, luty 1972 [w:] *En diálogo con el Señor*, s. 154.

¹⁵ DON ÁLVARO, *List*, 19 III 1992 [w:] *Cartas de familia*, t. III, 321.

Vir fidelis multum laudabitur, mąż prawy doznaje wielorakich błogosławieństw¹⁶. Słusznie możemy odnieść to zdanie Pisma Świętego do najukochańszego don Álvaro. Tak uczynił Jan Paweł II w telegramie, który przysłał nam 23 marca 1994 roku, w dniu śmierci tego tak dobrego Ojca i Pasterza. Przekazując wszystkim wiernym Dzieła serdeczne kondolencje, wspominał „z wdzięcznością Bogu jego życie pełne głębokiej gorliwości kapłańskiej i biskupiej, jego przykład męstwa i stałego zaufania Opatrzności Bożej, jak również jego wierność Stolicy Piotrowej i hojną służbę Kościołowi jako najbliższy współpracownik, a następnie godny następca Josemaríi Escrivy”¹⁷.

Inna ważna data, która również przypomina nam o tej cnocie chrześcijańskiej, to przypadająca pod koniec miesiąca rocznica święceń kapłańskich naszego Założyciela. 28 marca 1925 roku, nasz Ojciec przypieczętował w sposób nowy, sakramentalny, swoje zobowiązanie do wierności, za którym podążał, odkąd odczuł pierwsze oznaki wezwania Bożego, będąc jeszcze nastolatkiem. Pozostał mu wierny wiernością operatywną i odnawianą w każdym momencie, dzięki czemu pod koniec życia mógł stwierdzić: ***Nigdy nie wahajcie się! Mówię Wam (...), którzy macie powołanie Boże, którym wezwał Was Jezus Chrystus przed wiekami. Nie tylko wskazał palcem na każdego z Was, lecz także pocałował w czoło. Dlatego Wasze głowy świecą przede mną jak gwiazdy.***

Ta gwiazda ma również swoją historię. Te wielkie ciała niebieskie, które migoczą w nocy, tam wysoko, na ciemnym niebie, są jak błyszczące, najszlachetniejsze diamenty. Czymś tak jasnym jest również Wasze powołanie: każdego z Was i moje¹⁸.

Módlmy się nadal za Kościół i Papieża, szczególnie podczas rekolekcji, w których niebawem będzie uczestniczył. Jutro z kolei ja zaczynam rekolekcje, a następnie wezmę udział w kongresie z okazji stulecia urodzin don Álvaro, który odbędzie się w dniach 12–14 marca na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża. Jak zwykle z wielką radością udzielię dziś sakramentu święceń diakonatu dwóm przyłączonym Prałatury w parafii św. Josemaríi. Prośmy Pana, aby byli oni bardzo wierni temu nowemu zadaniu i ogarnijmy naszą modlitwą również wszystkich seminarzystów i kleryków na całym świecie.

Kończę przypominając Wam, że 22 marca, przy okazji Mszy Świętej w bazylice św. Eugeniusza z okazji rocznicy przejścia don Álvaro do domu Ojca, będę bardziej zjednoczony z każdą i każdym z Was, prosząc Pana, aby uczynił nas całkowicie wiernymi i by nappełnił nas żarliwością o dusze, jak często przypomina nam Ojciec Święty. Polecajcie Panu moje intencje, jak zawsze Was o to proszę.

Z wielką miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

*uestro Padre
+ Javier*

Rzym, 1 marca 2014 r.

¹⁶ Prz 28, 20.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Telegram do Javiera Echevarrúi*, 23 III 1994.

¹⁸ Św. Josemaría, *Notatki z medytacji*, 19 III 1975 [w:] José Antonio Loarte (red.), *Por las sendas de la fe*, Madryt 2013, s. 151.